REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 31 MARCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 90

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Niemcy pragną porozumienia z Francją.

Skłonne są do zawarcia paktu gwarancyjnego.

Demokraci niemieccy nie uznają traktatu wersalskiego.

Paryż, 30 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Echo de Paris" ogłasza dzisiaj interwjew z ministrem Stresemanem.

Streseman jest zdania, że przy najbliższych wyborach do parlamentu Rzeszy wśród wyborców jaskrawo ujawnią się tendencje skrajne, zarówno w kierunku skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, a to na tle ogólnego niezadowolenia w Niemczech z sytuacji obecnej.

Mówiąc o tem, że stosunki niemiecko-francuskie pozostawiają wiele do życzenia, minister Streseman ten stan rzeczy przypisuje temu, że Francja nie ocenia należycie usiłowań wszystkich kolejnych rządów niemieckich w kierunku dojścia do porozumienia z Francją.

Co do wyników prac komitetu rzeczoznawców, minister Streseman dał wyraz nadziei, że prace rzeczoznawców, utorują drogę do pomyślnych rokowań między rządami. Wreszcie — podkreślił — że Niemcy domagać się będą prawa swobodnego dysponowania w zakresie administracji na terenach okupowanych. Wzamian za to są gotowi zawrzeć specjalny pakt gwarancyjny, zapewniający bezpieczeństwo Francji, o którym była mowa w epoce gabinetu kanclerza Cuno.

DEMOKRACI NIE UZNAJĄ TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 30 marca.

„Berliner Tageblatt" ogłasza program wyborczy niemieckiej partji demokratycznej.

Program zaznacza na wstępie, że obecnie poraz pierwszy od pięciu lat zaznacza się praca nad uspokojeniem wewnętrznem, oraz pomyślnem rozwiązaniem sprawy okupacji i uwolnieniem od niej Niemiec. Pod hasłem osiągnięcia tych wyników stronnictwo ogłasza program, który głosi zasady następujące: Konsolidacja republiki niemieckiej na zasadach demokratycznych konstytucji weimarskiej, uczciwa gospodarka publiczna, oraz należyte uznanie czynnika pracy, wychowanie narodu w duchu demokratycznym, wzmocnienie powagi państwa nie z pomocą władzy dyktatorskiej, lecz z pomocą całkowitego zorganizowania sprawnej maszyny państwowej, przestrzeganie polityki zagranicznej, nieuznanie traktatu wersalskiego, lecz i nieprzecenienie lekkomyśne sił niemieckich, a biorąc pod uwagę pomyślne konjuntury — ewentualna współpraca w Lidze narodów.

POINCARE PRZYGOTOWAŁ JUŻ EKSPOSE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 30 marca.

Rada ministrów uchwaliła zniesienie wszystkich podsekretarjatów stanu, jedyny wyjątek uczyniono dla podsekretarjatu dla spraw lotnictwa.

Pozatem rada ministrów po dłuższej dyskusji nad sytuacją polityczna, oraz parlamentarną ustaliła stanowisko, jakie zajmuje rząd podczas debaty w obu izbach.

W ciągu dnia dzisiejszego Poincare przygotował tekst oświadczenia rządowego i przedłożył do aprobaty na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się o godz. 16-ej.

O godz. 17-ej rada ministrów zebrała się pod przewodnictwem prezydenta republiki w celu ostatecznego zaakceptowania tekstu oświadczenia.

BANK EMISYJNY NIEMIECKI.

Berlin, 29 marca.

Prace organizacyjne około założenia banku emisyjnego, jak komunikuje „Vossische Zeitung", posunęły się już tak daleko, że bank w połowie kwietnia będzie mógł rozpocząć swą działalność.

Niemieckie konsorcjum, które nabyło połowę akcji banku, na sumę 5 miljonów funtów szterlingów, składa się z 14 banków i domów bankowych.

Poseł Thugutt o stosunkach włosko-polskich.

Przedsiębiorstwa polsko-włoskie mogą osiągnąć poważne korzyści w Rosji.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 30 marca.

Dzisiejszy „Messagero" publikuje obszerny wywiad z posłem Thuguttem o stosunkach polsko - włoskich.

W wywiadzie poseł Thugutt podkreślił wdzięczność narodu polskiego za dowody realnej przyjaźni Włoch dla Polski.

Pozatem poseł Thugutt zaznaczył, że Polska potrzebuje długiego okresu pokoju dla wyleczenia ran wojennych pragnie utrzymać dobre stosunki z sąsiadami, oraz wzmocnić swą niezależność za pomocą ścisłych stosunków z Włochami Francją i Anglją.

Mówiąc o zbliżeniu Polski z Włochami, poseł Thugutt podkreślił, że przyjaźń polsko - włoska oparta jest nietylko na wspomnieniach przeszłości, ale na wspólnych interesach, przyczem wyliczył szereg możliwości w zakresie stosunków handlowych, zaznaczając że dzięki znajomości obszarów Rosji ze strony polskich kupców i fachowców istnieje możliwość stworzenia mieszanych przedsiębiorstw polsko - włoskich, których kapitał włoski i fachowa wiedza Polaków, uzupełniając się i wspierając wzajemnie, mogłyby na terenie Rosji osiągnąć poważne rezultaty.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POWRÓT POSŁA AMERYKAŃSKIEGO

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wrócił do Warszawy poseł amerykański i objął urzędowanie.

i pękł przez co statek w ciągu kilku minut zginął pod wodą. Załoga przepędziła parę godzin na krach zanim dostała się do Sasnitz.

Anglja popiera politykę zagraniczną Mac Donalda.

Likwidacja strejku tramwajarzy w Londynie.

Londyn, 30 marca.
Agencja Wschodnia.

Nieporozumienia między liberałami a partją pracy są przedmiotem ożywionej polemiki prasowej. Jednakże większość głosów opowiadą się za stronnictwem pracy.

„Westminster Gazette" pisze, że powaga obecnego rządu tak czy owak cierpi z tego powodu, że stronnictwo pracy nie ma większości w parlamencie Dlatego obowiązkiem innych stronnictw jest powstrzymywanie się od wszelkich niepotrzebnych krytyk w sprawach polityki zagranicznej, aby nie utrudniać i tak ciężkiego zadania Mac Donalda. Za tę sytuacje nie jest nikt całkowicie odpowiedzialny tylko Lloyd George, który swemi przemówieniami wywołał wrażenie jakoby cały kraj nie podzielał polityki Mac Donalda, gdy tymczasem rzecz ma się przeciwnie — cała Anglja jest jednomyślna w sprawach polityki zagranicznej.

PORAŻKA LLOYD GEORGEA SUK-

posiedzeniu izby gmin w związku z niezwykłą kompromitacją Lloyl Georgea, tryumfem Mac Donalda i historyczną owacją, jaką zgotowali mu przedewszystkiem konserwatyści. Organ niemiecki czuje się zmuszony przyznać, że Lloyd Georgea należy już obecnie uważać za człowieka pod względem politycznym za zupełnie skończonego. Zdaniem tego dziennika, Mac Donald obecnie nietylko że uratował swą pozycje w izbie, lecz zapewnił sobie takie stanowisko, jakiego dotychczas nie miał może żaden rząd angielski od czasów Chamberlaina i Gladstona.

LIKWIDACJA STREJKU W LONDYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 29 marca

W sprawie streju funkcjonarjuszy tramwajowych doszło wczoraj do ugody, która wymaga jednak jeszcze zatwierdzenia przez obie strony. Według nowej umowy płace mają być podwyższone, obec

Zła organizacja czy przeżyte metody.

Toczący się w warszawskim sądzie wojskowym proces o inwigilację marszałka Piłsudskiego uległ odroczeniu na czas nieograniczony, a zatem na dowiedzenie się, czy por. Błoński jest winien zarzucanego mu przestępstwa — złożenia fałszywego raportu — wypadnie jeszcze zaczekać sporo czasu. Natomiast proces rzucił ciekawe światło na system inwigilacyjny wogóle. Stało się jasnem, że jeżeli nawet marsz. Piłsudski nie był szpiegowany faktycznie, to cała ideologja pewnych czynników taką inwigilację teoretycznie umożliwiła i uczyniła ją prawdopodobną. Stwierdził to z całą otwartością na łamach „Rzeczypospolitej" p. Stroński, wywodząc, że dla dobrego imienia Polski powinno się okazać, że „że oczywiście, że naprawdę, że na szczęście był poważny nadzór nad ówczesnemi niesłychanemi wichrzeniami p. Piłsudskiego i jego otoczenia".

Cóż może gruntowniej skompromitować podobne metody niż fakt, że pierwszego marszałka Polski trzeba było w myśl tego systemu śledzić jako zbrodniarza stanu? Nie po raz pierwszy to się zdarza, że zapomocą osoby Józefa Piłsudskiego doprowadza się do absurdu błędny system. W czasie sejmu ustawodawczego zaszedł podobny wypadek z ustawą o obywatelstwie. Przedstawiciel P. P. S. słusznie podówczas zauważył, że według projektu ustawy Piłsudski nie jest jeszcze obywatelem polskim, lecz musi się dopiero o to obywatelstwo ubiegać, ponieważ urodził się w Wilnie, a było to przed inkorporacją kresów. Obecnie mamy analogiczne zjawisko z systemem inwigilacyjnym.

Cóż system ten ma na celu? W teorji chodzi o tropienie komunistów. Odnośnie do komunizmu w opinji polskiej ścierają się dwa poglądy. Jedni twierdzą, że trzeba naśladować wzory zachodnie i pokojowe krzewienie komunizmu tolerować gdyż nie warto robić mu niezasłużonej reklamy przez prześladowanie, nadawać mu uroku owocu zakazanego. Inni utrzymują, że ponieważ Polska ma tak niebezpieczne sąsiedztwo, nie wolno być dla propagandy komunistycznej pobłażliwym. Jednakże nawet według tej drugiej tezy należałoby stworzyć dla komunizmu wyraźną definicję polityczną i prawną, ażeby nie dopuścić dowolnych określeń, podyktowanych ignorancją, stronniczością, lub złą wolą. Tymczasem przebieg procesu dowodzi, że pod płaszczykiem walki z komunizmem można u nas tłumić wszelkie odrębne zdanie, które się nie podoba chwilowym sternikom lub choćby ich niższym pomocnikom.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że ta dowolność występuje zarówno u prawicowych, jak i u lewicowych współpracowników naszej straży bezpieczeństwa. Por. Lis-Błoński, sądząc po jego raporcie niewątpliwie uważał siebie za lewicowca. Ale jego sumienie obywatelskie budzi się dopero wtedy, gdy mu się rzekomo każe śledzić ubóstwianego przezeń, jako przez b. legjonistę, komendanta i marszałka. Poza tym faktem potwornie horendalnym gotów on jest uznać za „przewrotowca" por. Jaroszyńskiego, tylko przeto, że ten jako znawca kresów, wyraził się, iż „obecny stosunek państwa do mniejszości narodowych musi się zmienić, jak również polityko wobec lewicy robotniczej". „Lewicą robotniczą są wszelkie odnośne partje stojące na lewo od Chadeków, o błędnej polityce kresowej mówi w sejmie i prasie każdy, kto tylko nie jest notorycznym szowinistą, a zatem najskromniejszy postępowiec nie ma rękojmi, że się go nie będzie uważało za „bolszewika", jeżeli zaleca lepsze traktowanie enpeerowców lub rusinów. Tak istotnie wykłada „bolszewizm" „Dwugroszówka". Jeżeli zaś tak „dwugroszowo" myślał dość samodzielny urzędnik „lewicowy", to łatwo sobie wyobrazić, jak zapatrywali się jego koledzy prawicowcy. O tych ostatnich dowiadujemy się zresztą ciekawych rzeczy w odmiennym sensie. Według zeznania Błońskiego, major Pieczonka pono zaznaczył, że „komunizm na razie nie jest niebezpieczny dla Polski, lecz prawdziwe niebezpieczeństwo grozi państwu ze strony kół bliskich Piłsudskiego".

Wogóle proces nas poucza, że instytucja rozporządzająca się wolnością obywateli i posiadająca nad nimi olbrzymią władzę dyskrecjonalną zgoła nie grzeszy ścisłością i objektywizmem. „Fungują" tam prawicowcy i lewicowcy, którzy na swe zadania państwowe zapatrują się pod kątem swej partji, a gdzie panuje duch partyjny, tam musi być prowadzona walka partyjna. Sprawia także wrażenie, że partje podobnie jek chcą widzieć równowagę w rządzie, tak chcą także zabezpieczyć swe interesy partyjne w instytucji bezpieczeństwa przez desygnowanie swych delegatów. Niewiadomo tylko dokładnie, czy ten różnobarwny skład przypisać należy kluczowi partyjnemu, czy też temu, że ponieważ co pewien czas mamy nowe gabinety, więc po każdym zostaje odpowiednio zabarwione grono pracowników. Wskutek takiego różnorodnego składu, praca w straży odbywa się bardzo zajmująco. Zamiast nudnej jednostajności, nakazującej solidarnie widzieć wroga państwa w pewnym wyraźnie określonym typie, każdy tę wrogość rozumie w sposób urozmaicony. Mamy tam odmianę walki toczonej w sejmie i prasie. Jeżeli zaś na arenie straży czasami bardziej się zgęszcza barwy niż na arenie politycznej, to trudno mieć do straży pretnesje, bo trzeba wziąć pod uwagę różnicę inteligencji yachodzącej między elitą społeczeństwa a kształcącymi się dopiero funkcjonarjuszami.

Niestety skutki tego sejmikowania są fatalne. Albowiem podczas gdy u posłów i dziennikarzy wszystko się kończy na słowach, a w najgorszym razie na bezkrwawych pojedynkach, strażnicy naszego ładu i spokoju w najlepszym razie wzajemnie się inwigilują. A tam gdzie myśliwi strzelają sami do siebie, zwierzyna uchodzi cało.

Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny. Przeciwnicy por. Błońskiego opowiedzieli o nim, że gdy z powodu zapowiedzianej redukcji personelu, czekało go wydalenie, zmyślił on nieistniejące przestępstwa państwowe, aby usprawiedliwić swą dalszą niezbędność. Nie jestto rys wyjątkowy, lecz charakterystyczny dla podobnych urzędów, bo cecha ta wychodzi na jaw przy wszelkich analogicznych rewelacjach na całym świecie. Jest to, rzec można, tragedja zawodowa. Istotnie wyobraźmy sobie smutny los Szerloków Holmesów, którzy dzięki swej niezmordowanej energji i zręczności wytępili już wszystkich wrogów państwa. Jakaż czeka ich przyszłość? Podczas gdy innych urzędników spotyka nagroda proporcjonalnie do zasług, ich czeka kara w postaci wyrzucenia na bruk. I cóż ma robić taki spadły z etatu stróż porządku, w czasie, gdy porządek stał się wzorowym i zbędnymi się stali wszelcy stróże? Wyspecjalizował się on w swoim kunszcie i do niczego innego nie jest zdolny. Czy można się dziwić, że człowiek o mniej skrupulatnem sumieniu stwarza przestępstwa jak reporter kaczki dziennikarskie? A przecież w naszej nowoczesnej Sodomie grzeszników jest tak wielu, a sprawiedliwych i dziesięciu trudno nalczyć. W ten sposób powstają fałszywe oskarżena i prowokacje, z powodu których niejeden obywatel gnije w więzieniu aż sprawiedliwość nie zatryumfuje.

O tym samym Błońskim koledzy jego opowiadają, że zdradzał poprostu manję prześladowczą na punkcie „bolszewizmu", węsząc ten „bolszewizm" wszędzie, nie wykluczając własnych towarzyszy pracy. Mamy tu znowu do czynienia z chorobą zawodową, każdy wierzy w to, z czem mu jest wygodnie. Skoro zaś poznaliśmy już co por. Błoński uważał za „komunizm", i jeżeli zważymy, że miał zajęcie dość samodzielne, i cieszył się zaufaniem, to ileż niewinnych ofiar mogła pochłonąć jego nadgorliwość!

Rezultat tych słabostek, interesów, i sprzecznych poglądów przedstawia się bardzo smutno. Niemal cały korpus oficerski aż do najwyższych generałów był inwigilowany. Pozatem sami inwigilatorze inwigilowali się wzajemnie, pod kątem *prawicowym lub lewicowym*. Aż strach ogarnia gdy się pomyśli, jak w tej atmosferze wzajemnych podejrzeń wyglądać musi niezbędna w wojsu solidarność. Nasuwa się tedy poważne pytanie, czy są to tylko usterki złej organizacji czy też nieodzowne wady przeżytej metody.

Admonitor.

Handel zagraniczny Polski.

W r. 1922 bilans handlowy polski zamknięty był jeszcze znacznym deficytem. Przy przywozie bowiem w ilości 3.153.5 tysiecy ton i wywozie 9.109.4 tysięcy ton wartość przywozu wynosiła 845.6 miljonów franków złotych, gdy natomiast wywóz przedstawiał wartość 632 2 miljonów franków złotych. Jedynie tylko w sierpniu, wrześniu październiku i grudniu 1922 przywóz pokrywał się z wywozu.

Ten ujemny stan rzeczy zmienił się w roku 1923 w którym Polska osiągnęła równowage swego bilansu handlowego z pewna nawet przewyżka wywozu W ciągu r. 1923 przywieziono do Polski 3.194.4 tysiące ton wartości 1.118.23 miljonów franków złotych, wywóz zaś stanowił 17.627.5 tys. ton, wartości 1.195.91 milj. franków złotych, przyczem tylko w miesiącach styczniu, maju i listopadzie przywóz nie został pokryty wartością wywozu, natomiast we wszystkich pozostałych miesiącach wartość wywozu przewyższała wartość przywozu. Pat.

Głęboko dotknięci przedwczesną śmiercią

B. P.

Heleny z Szulzyngierów

Rachmilowej LIPSZYC

wyrażają pozostałej w smutku rodzinie szczere słowa współczucia

Maurycowie Rozenberg

Serdeczne współczucie wyrażamy koleżance naszej RUCIE NIECHCICKIEJ, z powodu śmierci ojca Jej

B. P.

Salomona Niechcickiego

Uczennice VII klasy
Szkoły Powszechnej № 144.

Najgłębsze spółczucie z powodu zgonu

B. P.

RACHMILOWEJ LIPSZYC

wyraża pozostałej rodzinie

firma D. I. Perel, Szulmeister i S-ka

Wiadomości bieżące.

MARZEC 31 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Balbiny-P. Jutro: Teodory M. —:— Wschód słońca o g. 5.45 Zachód o g. 5.44 Wsch. księżyca o g. 2.38 p. Zachód o g. 4.27 r. Długość dnia 12.21 Przybyło dnia g. 4.16

WPISY SZKOLNE DLA DZIECI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Na mocy postanowienia rady ministrów funkcjonarjusze państwowi w roku bież. otrzymali całkowity zwrot wpisów szkolnych za pierwsze półrocze za swe dzieci uczęszczające do szkół prywatnych, również instytucje państwowe opłaciły w końcu lutego wpisy i za drugie półrocze r. b.

Obecnie instytucje państwowe otrzymały rozporządzenie ,że na mocy ustawy o uposażeniu z dnia 9 października 1923 r. rząd pokrywa wpisy tylko w wysokości kosztów utrzymania ucznia w szkole rządowej i w tym celu wyznaczył mnożną na 77 punktów, według której będzie dokonywany zwrot wpisów, resztę zaś powinni dopłacać sami funkcjonarjusze.

Nadto rozporządzenie poleca niezwłocznie potrącić pracownikom nadwżkę już zapłaconych przez urzędy wpisów, według zaświadczeń szkół prywatnych.

Rozporządzenie powyższe zaskoczyło niespodziewanie funkcjonarjuszy państwowych, ponieważ brakująca dopłata z ich strony do wpisów będzie wynosiła niemniej jak 40 miljonów miesięcznie za każde dziecko. Potrącenie zaś z poborów od razu wynikłej różnicy za całe półrocze w wysokości 100—150 miljonów wtrąci ich w długi.

Wskutek powyższego organizacje urzędnicze, kolejarskie i pocztowców na gruncie łódzkim porozumiewają się celem przedstawienia rządowi petycji o opłacie wpisów w całkowitej wysokości. (p)

Podoficer zabija kolegę w przystępie szału zazdrości.

W sobotę, dnia 29 b. m., był Sieradz terenem krwawej tragedji, zakończonej śmiercią sierżanta 31-go p. S. K. Jana Skwary.

W związku z klęską powodzi i zatorami lodowemi, poważnie zagrażającemi ludności, wysłały władze wojskowe do Sieradza pluton pionierski z 31 p. S. K. celem usunięcia zatorów i niesienia pomocy.

W mioną sobotę udali się w przerwie obiadowej sierż. Jan Skwara i plut. Popek do restauracji i tutaj wybuchła na tle zazdrości o jakąś kobietę sprzeczka między wymienionemi podoficerami, w rezultacie której plut. Popek wyjąwszy z kieszeni rewolwer, postrzelił śmiertelnie sierż. Skwarę.

Kula ugodziła nieszczęśliwego w bok przeszywając na wylot pierś.

Raniony ciężko zmarł przed zamierzoną operacją, złożywszy przedtem zeznanie w obecności dowódcy plutonu por. Pruszyńskiego i kpt. Facińskiego, iż plut. będąc nieco podpity w szale zazdrości strzelił do niego.

Aresztowany i przewieziony natychmiast do więzienia w Łodzi plut. Popek, tłómaczy się, iż rewolwer wypadł mu na podłogę i wówczas padł strzał, powodując śmierć jego kolegi.

Po ciało wyjechała delegacja do Sieradza, celem sprowadzenia zwłok do Łodzi.

Wysłane bezpośrednio po zabójstwie władze sądowo-lekarskie przeprowadzają ścisłe śledztwo. (p)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w poniedziałek, dla T.U.R'u i we wtorek dla zrzeszeń świetna komedja, ciesząca się wielkiem powodzeniem znanego autora Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Cudowne medjum".

W środę dnia 2-go kwietnia, ukaże się w teatrze miejskim najpotężniejsze arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego — „Wesele" z udziałem całego zespołu.

Reżyser Jan Bonecki.

KONCERT MISTYCZNY.

W środę, dnia 2 kwietnia, o godz. 8 m. 30 odbędzie się w Filharmonji koncert mistyczny.

Oryginalna, dotychczas niewidziana stylizacja, pierwszorzędne siły artystyczne, wyborowy program, składający się z pereł muzyki mistycznej — oto walory, dzięki którym koncert ten zyskał tak wielką popularność w naszem mieście.

Łódź tworzy ligę obrony powietrznej.

—::—

Z inicjatywy pana wojewody Rembowskiego 27 b. m. powstał oddział łódzki ligi obrony powietrznej.

Duża sala lutni łódzkiej (Sienkiewicza 31) wypełniona była po brzegi publicznośicą tak łódzką jak i z prowincji.

Zebranie zagaił p. wojewoda, dziękując za liczne przybycie publiczności i członkom zarządu głównego L. O. P. wice prezes tego zarządu pan Szweicer zaznajomił słuchaczów z zadaniami ligi poczem pułkownik awiatyki p. Grzędziński wygłosił odczyt o roli jaką odegrały statki powietrzne w wojnie wszechświatowej.. Prelegent podkreślił, że państwa zach. Europy, ograniczając zbrojenia lądowe i morskie w szalenie szybkim tempie zwiększają swe floty nadpowietrzne. Nawet obecny robotniczy rząd angielski o 2.000.000 funt. sztrl. powiększył swój budżet awjacyjny, a w Rosji całą siłą pary pracują 2 fabryki, wyrabiające motory aeroplanowe.

Następnie zabrał głos senator Januszewski, wyjaśniając, iż młode i ubogie państwo polskie nie jest w stanie stworzyć nadpowietrznej floty wojennej, któraby zapewniła spokój i bezpieczeństwo ludności w głębi kraju poza frontem i dlatego powołano do życia organizację pod nazwą „Liga Obrony Powietrznej", rozpowszechnioną już w kilku województwach, i mającą na celu stworzenie floty nadpowietrznej ochotniczej, któraby posłużyć mogła za rezerwę w czasie wojny, a obecnie służyła jako linje komunikacyjne i pocztowe.

Społeczeństwo łódzkie zrozumiało donjosłe znaczenie tej akcji, bo z sali dały się słyszeć głosy deklarujące większe sumy pieniężne.

Na propozycję p. wojewody powołano prezydjum komitetu obrony powietrznej, do którego powołano jako prezesa p. wojewodę Rembowskiego, wice-prezesa adwokata p. Biłyka i szefa sztabu pułk. Dzwonkowskiego.

——XX——

Przed wyborami do kasy chorych.

Pracownicy handlowi zgłaszają akces do listy klasowych związków zawodowych.

W dniu wczorajszym o godz. 6 po poł. w lokalu własnym odbyło się zebranie informacyjno - przedwyborcze członków związków zawodowych, pracowników handl. i biurowych przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 w sprawie wyborów do kasy chorych i innych.

Po złożeniu sprawozdania z pertraktacji prowadzonych przez zarząd związku z komitetem wyborczym do kasy chorych. klasowych związków zawodowych, które jak wiadomo nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu i zarząd związku zgłosił swój akces do listy wystawionej przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą. Rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której prawie wszyscy mówcy podkreślili konieczność solidarności ruchu pracowniczego z ogólnym ruchem robotniczym, oraz niekonsekwentne postępowanie zarządu z powodu nie przystąpienia do listy klasowych związków zawodowych.

W rezultacie przyjęto prawie jednogłośnie (dwa głosy były przeciw) rezolucję treści następującej:

Zebrani dnia 30 bm. w lokalu własnym związków zawodowych pracowników handlowych i biurowych, Al. Kościuszki 21 dają polecenie zarządowi wycofać się z listy wystawionej przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą i przystąpić do komitetu wyborczego klasowych związków zawodowych, oraz wezwać ogół pracowniczy do głosowania na tą listę. (p)

——:o:——

WIEC KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu wczorajszym o godz. pół do jedenastej przed południem obył się wiec przedwyborczy do kasy chorych zorganizowany przez komitet wyborczy klasowych związków zawodowych.

Sala kina „Flora" przy ul. Zawiszy Nr. 22 wypełniła się szczelnie wyborcami.

Na przewodniczącego powołano p. Wróblewskiego, jako asesorowie zasiedli pp. Potkański i Kolenda.

P. Potkański w przemówieniu swem wyświetlił doniosłość wyborów do kasy chorych i wskazał na wysiłki wszystkich partji politycznych kierunku socjalistycznego w celu sformowania jednolitego frontu, aby taka instytucja jak kasa chorych zdobyta była dla klasy robotniczej, co robotnicy przyjąć powinni z pełnym zadowoleniem i głosować na listę klasowych związków zawodowych

P. Kolenda wyjaśnił, dlaczego fabrykanci usiłują stworzyć kasy chorych przy poszczególnych fabrykach, co odpowiada więcej ich interesom, ze względu na to, że lekarze zależni wówczas od administracji danej fabryki dbaliby bardziej o interes fabrykanta, aniżeli robotników.

Referent wskazał następnie na ogrom niezadowolenia ubezpieczonych z obecnych stosunków w kasie chorych, przyznając w wielu wypadkach uzasadnienie skarg, gdyż dzisiejszy stan rzeczy w kasie chorych nie może zadowolić robotników jako ich potrzebom nie odpowiadające.

Poprawa może jedynie nastąpić po uzyskaniu przedstawicielstwa swego w radzie, którego obowiązkiem byłoby zwalczanie wszystkich dolegliwości.

Po referatach tych wywiązała się dłuższa dyskusja, w której jeden z mówców wzywał do głosowania na listę Nr. 3 (związek „Praca"), jednakowoż zebrani uchwalili następującej treści rezolucję wszystkimi głosami przeciwko dwom:

Zebrani w liczbie 500 osób w lokalu kina „Flora" uchwalają w dniu wyborów głosować na listę Nr. 6 (klasowych związków zawodowych). (p)

System wskaźników drożyźnianych zostanie niezmieniony.

Jak się dowjadujemy, projektowany system obliczania wzrostu drożyzny według parytetu złota, czy też kursu dolara został zaniechany.

Min. spraw wewnętrznych opierając się na opinji min. pracy i opieki społ. oraz min. skarbu, oświadczyło się za utrzymanem dotychczasowego systemu wskaźnika zmian kosztów utrzymania. Min. spr. wewn. motywuje, że dotychczasowy system jest bardziej korzystny dla pracowników.

Prawo i życie.

Obława na kłusownika.

2 lata ciężkiego więzienia za usiłowanie zabójstwa policjanta.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kulikowskiego w asystencji sędziów Moskwy i Dalika rozważał sprawę przeciwko 21 l. Ludwikowi Pawlakowi, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa w okolicznościach następujących:

Dnia 21 października 1923 r. urządził komendant posterunku Rusiec obławę na kłusowników w lesie Dąbrowa - Rusieckim.

Policjanci, którzy brali udział w obławie, byli ubrani po cywilnemu. Posterunkowy Marcin Włodarczyk, widząc jakiegoś mężczyznę z dubeltówką, wezwał go, aby się zatrzymał, czego on nie uczynił, przeciwnie, począł szybko uciekać. Włodarczyk puścił się w pogoń za uciekającym, co tenże, gdy zauważył, mierząc do Włodarczyka, strzelił dwa razy.

Włodarczyk nie został trafionym dzięki tylko temu, że za każdym strzałem kładł się na ziemię.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że kłusownikiem, który strzelał do poster. Włodarczyka, jest Ludwik Pawlak, znany kłusownik.

Oskarżony na sądzie nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu, jakkolwiek nie przeczył, że jest kłusownikiem, którego ścigał Włodarczyk.

Św. post. Kuca zeznał, że widział, jak Włodarczyk gonił kłusownika, a potem słyszał dwa strzały z dubeltówki.

Św. Stefan Rybicki także widział, jak Pawlak dwa razy strzelał do ścigającego go Włodarczyka, następnie rzucił dubeltówkę do wody—sam zaś przepłynąwszy rzekę — znikł ścigającym go z oczu.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Skabiczewski napiętnował zło, jakie przynoszą kłusownicy i przeto należy ich tępić, a tembardziej takich kłusowników, którzy podczas wykonania swego procederu z bronią palną w ręku rzucają się na ludzi, z zamiarem pozbawienia ich życia.

Li tylko zawdzięczając szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, napadnięci uniknęli śmierci.

Sąd po naradzie skazał Pawlaka na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. As.

Zalotna chadeczka.

W dniu 9 sierpnia 1923 roku wpłynęła do urzadu prokuratorskiego skarga Stefanji Łuczakówny, że w dniu 24-go lipca 1923 r. Pociejewski i Krysiak oderwali ją siłą od jej warsztatu w fabryce sukna Hermana Prajsa w Pabjanicach i wyrzucili za bramę fabryki, zmuszając w ten sposób do porzucenia pracy.

Następnego dnia, gdy żaląca się przybyła powtórnie do pracy, obstąpili ją prócz Krysiaka i Paciejowskiego, jeszcze Jabłoński, Sznajder, Patorski i Adamus, i bijąc ją, siłą wyprowadzili z fabryki.

Przeprowadzone na skutek tej skargi dochodzenie policyjne potwierdziło je w całej osnowie, przyczem okazało się, że powodu tego gwałtu na osobie Łuczakówny były nieporozumienia na tle politycznym, większość bowiem robotników tej fabryki należała do PPS, względnie NPR, podczas gdy Łuczakówna była członkiem ChD. i rzekomo na wiecach PPS miała zachowywania się wyzywająco.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym, w trybie postępowania uproszczonego przewodniczącego sędzia Korwin-Kortkiewicz.

Oskarżeni nie przyznają się do winy i na swą obronę zaznaczają, iż Łuczakówna prowadziła życie niemoralne i zalecała się do robotników żonatych, obarczonych dużą rodziną, przyczem przyłapali ją „in flagranti" gdy całowała się z nimi i że żadnego tła politycznego sprawa ta niema. Sędziowie poniekąd stwierdzili fakt użycia gwałtu względem Łuczakówny.

Prokurator Skabiczewski zaznacza, że robotnikom nie wolno wyrzucać swoich kolegów z pracy, i postępowanie takie powinno być surowo karane.

Sędzia skazał wszystkich podsądnych na 3 dni aresztu. As.

Wiadomości sportowe.

Schönenberger-Kicker— Ł. K. S. 3:0 (2:0).

Drugi dzień rozgrywek między berlińską drużyną Schöneberger-Kieker a mistrzem Łodzi Ł. K. S. przyniósł dla gospodarzy wspaniałe zwycięstwo.

Ł. K. S. wystąpił bez Millera i Otta. Pierwszego zastępował Ałaszewski, drugiego Mikołajczyk, obaj z rezerwy.

Goście w tym samym składzie, z wyjątkiem bramkarza, który też uratował drużynę swą przed większą klęską.

Grę rozpoczyna przeciw wiatrowi Ł. K. S.

Pierwszy punkt zyskuje w 7 minucie Ałaszewski, tempo wybitnie się wzmaga.

W 25 minucie gry sędzia za faul na polu karnym dyktuje jedenastkę, wyzyskaną przez nieuchronny strzał Durki.

W pierwszej połowie gry goście okazują lekką przewagę, jednakowoż zupełny brak celnych strzałów unicestwia wysiłki ataków.

W drugiej połowie gry Ł. K. S. gra z wiatrem i na lepszej połowie boiska. Goście daremnie usiłują zrehabilitować się.

W 17 minucie pada najpiękniejsza bramka dnia, uzyskana przez Langego.

Z drużyny niemieckiej najlepsi byli obydwaj łącznicy, lewy obrońca oraz bramkarz.

Sędziował, obrzucony kilkakrotnie epitetami galerji, p. Dietel. (p)

CRACOVIA — POLONJA 1:4.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 30 marca.

Dzisiaj w obecności niezliczonych tłumów publiczności rozegrany został mecz piłki nożnej między krakowską „Cracovia" a warszawską „Polonia". Zawody skończyły się klęską „Cracovji" w stosunku 1:4. Jedyną bramkę dla „Cracovji" zdobył Ciszewski. Dla „Polonji" strzelili bramki: Tupalski 2, Grabowski 1 i Emchowicz 1. Z zawodników wyróżnili się bramkarze Loth z „Polonji" oraz Kałuża i Sterwin z „Cracovji".

Wiadomości gospodarcze.

JUGOSŁAWJA NIE DOPUSZCZA DO WWOZU WYROBÓW PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

Władze Jugosławji nie dopuszczają do wwozu wyrobów przemysłu łódzkiego, motywując to tem, że towary z Łodzi nie posiadają świadectwa pochodzenia zaświadczonego przez łódzką izbę handlową.

Należy tymczasem stwierdzić, że Łódź izby takiej nie posiada. W związku z tym związki włókiennicze w Łodzi zwróciły się do min. przem. i handlu, aby zwróciło się do min. spraw zagr. o poinformowanie rządu jugosławiańskiego że świadectwa pochodzenia wydawane przez związki przem. włókienniczego należy uważać w braku izby przemysłowej w Łodzi za ważne. p.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Zainteresowanie się pożyczką dolarową jest znaczne. Do soboty sprzedał tutejszy oddział P. K. K. P. 8,130 sztuk na sumę 40.690 dolarów.

Przy okienkach, sprzedających pożyczkę panował ogromny natłok wobec ciągnienia ogłoszonego na 1 kwietnia. W ostatniej chwili postanowił minister skarbu termin ciągnienia przesunąć na dzień 15 kwietnia.

DYSKONTO W P. K. K. P.

Wobec wzmożonego ruchu subskrybcyjnego i otwarciu na ten cel specjalnych kredytów dyskontowych, podaż weksli w piątek wynosiła ok. 8,500 sztuk, podczas gdy średnia normalna wynosi około 3000 sztuk.

NOWA AUSTRJACKA TARYFA CELNA.

Austrjackie ministerstwo handlu opracowało nowy projekt taryfy celnej, który zostanie już w najbliższym czasie złożony do Nationalratu. Projekt opiera się na gruntownie zmienionych zasadach i wykazuje w porównaniu do starej taryfy którą Austrja otrzymała w spadku po monarchji, wydatną podwyżkę. Z artykułów włókienniczych to podwyżka cła dotyczy rękawiczek oraz pończoch.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz milimetrowy(na stronie 10 szpalt).W TEKŚCIE: mk.160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr, Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Republika i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.